

Protesty po zabiciu mężczyzny przez policję

8 sierpnia 2011

WIELKA BRYTANIA. W nocy z 6 na 7 sierpnia w północnolondyńskiej dzielnicy Tottenham doszło do zamieszek. Ich przyczyną było zabicie przez policję Marka Duggana – 29-letniego ojca czworga dzieci. 4 sierpnia, gdy jechał jako pasażer minicabem (rodzajem londyńskiej taksówki), otrzymał dwa postrzały z karabinu Hecker & Koch MP5. Do zdarzenia doszło o 18.15 GMT, gdy policjanci z jednostki operacyjnej Trident, zajmującej się przestępczością z użyciem broni palnej w społeczności czarnoskórych, próbowali go aresztować. Policja twierdzi, że do zabójstwa doszło po wymianie ognia, a na miejscu zabezpieczono jako dowody rzeczowe jeden niepolicyjny pistolet i policyjne radio. Szczegółowy przebieg zajścia jest przedmiotem badania Niezależnej Policyjnej Komisji ds. Skarg (the Independent Police Complaints Commission – IPCC).

Demonstracja, która miała miejsce 6 sierpnia, początkowo miała spokojny charakter. Około 120 osób pochodzących ze społeczności, do której należał zabity, zgromadziło się, żeby domagać się sprawiedliwości. Przemaszerowali z okolic Broadwater Farm do posterunku policji w Tottenham, zmuszając funkcjonariuszy do zamknięcia głównej ulicy i zmiany organizacji ruchu. Krewni i przyjaciele zabitego twierdzą, że zorganizowali protest, żeby ponieważ coś „musi być zrobione” i chcą „sprawiedliwości dla rodziny”. Niektórzy z nich położyli się na ulicy, żeby podkreślić, jak ważna jest dla nich ta sprawa.

Jeden z przyjaciół zabitego Duggana, 53-letni Nikki powiedział: „Ludzie zaznaczają swoją obecność, bo są niezadowoleni (...) Ten facet nie stosował przemocy. Owszem, był zamieszany w różne sprawy, ale nie był agresywną osobą. Nigdy nikogo nie zranił.”

Agencje nie podały, w jaki sposób pokojowy protest przekształcił się w zamieszki, w których wzięło udział około trzystu osób. Interweniowała policja konna i szturmowa. Rzecznik policji powiedział, że w kierunku funkcjonariuszy były rzucane pociski zapalające i kamienie. Doszczętnie spalono piętrowy autobus, podpalono także dwa samochody policyjne i zniszczono witrynę sklepu. Nie wiadomo, czy sprawcy pochodzili z grupy, która zainicjowała protest.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)